

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmentowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-jej rano do 8-jej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po

Dzisiaj: Wielka: Teodory
Niedziela: Wielkanoc. Franc.
Poniedziałek: Wielkanoc. Ryszard.
Wtorek: Izabela Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 5-jej minut 40.
Zachód: 6-jej 23
Długość dnia godzin 12 46
Przybyło 5 8

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 25 w.
Zachód: 5 24 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 9 (st. 5 c. 4).
Dzisiaj o godzinie 4-jej rano ciepła 4°.

Sroda: Wincentego F.
Czwartek: Wilhelma Celest. P.
Piątek: Epifanijusza.
Sobota: Dionizego i Heroda.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administracji 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sudomira, jutro Władysława, pojutrze Młodysław, we wtorek Barzywoja bł.

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-jej rano do 4-jej po południu.)—Wystawa obrazów Krywul. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 8-jej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat, 27—od 10-jej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-jej rano do 4-jej po południu.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-jej rano do 4-jej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-jej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum przemysłowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-jej rano do 4-jej po południu, dla rzemieślników od 7—9-jej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-jej rano do 4-jej po południu.)—Jutro wszystkie wystawy zamknięte, pojutrze i dni następnych, jak wyżej.

Teatry: Dziś i jutro przedstawienia zawieszono.—Wielki: pojutrze „Afrykanka” (z udziałem panny Kazimierzy Hellerówny i p. Oktawjusza Nouvelli’ego); we wtorek „Willidy” (z udziałem panny Augustyny Cruz i p. Russitano) oraz „Rycerskość wieśniacza” (z udziałem panny Libji Drog i p. Oktawjusza Nouvelli’ego);—Rozmaitości: pojutrze „Oj, mężczyźni, mężczyźni!”, we wtorek „Dwór we Włokowicach”;—Mały: pojutrze „Wielki Mogół”; we wtorek „Dziecko szczęścia”. (7½ wieczorem.)

— Solenne nabożeństwa rezurekcyjne rozpoczynają się po przeniesieniu N. Sakramentu z grobu. Na czele procesji, jaka odbywa się w ciągu nabożeństwa rezurekcyjnego, niesiona jest figura Chrystusa z chorągiewką w dłoni oraz krzyż, czerwona stulą przepasany. Figura oznacza zmarłych, krzyż zaś historię męki Zbawiciela.

Nabożeństwa rezurekcyjne odprawiane będą w kościołach tutejszych w porządku następującym:

dziś o godz. 7-jej wieczorem w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek);

o godz. 8-jej wieczorem w kościołach: archikatedralnym św. Jana, św. Marcina (po augustjańskim), św. Ducha (po paulińskim), św. Jacka (po dominikańskim), św. Franciszka Serafickiego (po franciszkańskim), św. Jana Bożego (po bonifraterskim), Przemienienia Pańskiego (po kapucyńskim), św. Anny (po bernardynskim), Opieki św. Józefa (panien wizytek), św. Andrzeja (panien kanoniczek), oraz w kaplicach: przy szpitalu Dzieciątka Jezus, przy szpitalu św. Ducha i w szpitalu wojskim;

o godz. 9-jej wieczorem: w kaplicy Towarzystwa dobroczynności;

jutro o godz. 5-jej rano w kościołach: św. Aleksandra,

Wszystkich Świętych, św. Antoniego (po-reformackim), św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim);

o godz. 5½ rano w kościołach: N. Panny Marji Łaskowej (po-pijarskim) i św. Krzyża;

o godz. 6-jej rano w kościołach: N. Panny Marji na Nowem-Mieście, św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), św. Kazimierza na Tamce, św. Trójcy (po-trynitarskim), św. Piotra i Pawła, N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze, św. Karola Boromeusza na Powązkach, oraz w kaplicach: warszawskiego domu schronienia „Przytulisko” na Wilczej, domu imienia Marji na Żelaznej, oraz w przytulku dla nieuleczalnych przy ulicy Nowowiejskiej.

W dawnych wiekach po nabożeństwie rezurekcyjnym przed jutrznią katolicy, na znak braterstwa, witali się mówiąc: Surrexit Dominus (Zmartwychwstał Pan).

Wiadomości bieżące.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum dóbr państwa opracowało w ostatecznej redakcji program dla wędrownych nauczycieli, których zadaniem będzie nauczanie włóścian sztuki ogrodniczej.

— Birż. wied. przytaczają następujące szczegóły o pracach komisji r. t. Sulawa, zajmującej się sprawą środków sanitarnych na kolejach. Komisja uznaje za pożyteczne podzielić w r. b. pracę w tym kierunku pomiędzy ministerjum spraw wewnętrznych a komunikacji. Ministerjum spraw wewnętrznych czuwać będzie nad drogami wodnymi, a zwłaszcza nad portami i przystaniami. Co do kolei komisja zaproponowała środki następujące: Na każdej kolei mają być zorganizowane komisje sanitarne, złożone z naczelników służby kolejowej oraz lekarzy. Komisje obowiązane będą odbywać rewizje stacji i budynków sąsiednich. Do obowiązków komisji należeć będzie nadto czuwanie nad czystością wagonów oraz nad tem, aby pasażerowie nie byli natłoczeni w wagonach. Tych ostatnich nie powinno znajdować się więcej w wagonie jak w stosunku 75% do przepisanej liczby miejsc. Na dworcach mają być obowiązkowo urządzone dodatkowe lokale dla publiczności. Przyczepianie wagonów sanitarnych uznano na razie za zbędne; kursować one będą tylko w miejscowościach, gdzie epidemia rozwinie się w sposób poważny.

Co się tyczy przewozu robotników komisja ma wydać przepisy specjalne.

— Wczoraj komitet wystawy strażackiej w Petersburgu nadesłał dyplom honorowy, którym tutejsza straż ogniowa została odznaczona na wspomnianą wystawę w r. z. Dyplom opatrzony licznymi podpisami, ozdobiony jest emblematami straży i rysunkami scen przedstawiających akcję ratunkową.

— W dniu wczorajszym otrzymano wiadomość, że statut zjazdów górniczych w Królestwie Polskiem oraz reprezentacja naszego górnictwa w przerwach między zjazdami zostały w departamencie przychylnie przyjęte. Zatwierdzenie więc rady górniczej, złożonej z pięciu członków, jako pełnomocników 3-go zjazdu, niezadługo nastąpi.

— Jak donoszą Warsz. Gub. Wiadom., w osadzie Powazki dla ubogich mieszkańców gminy Młociny wydawane są tanie obiady w umyślnie urządzonej garkuchni. Najubożsi dostają do 150-ju obiadów bezpłatnie. Nadto na temże przedmieściu założono przytułek noclegowy, w którym wydawana jest bezpłatnie gorąca herbata.

— Wydział hipoteczny warszawskiego sądu okręgowego donosi o następujących spadkach: po Władysławie z Marcinkowskich Brodniewiczowej, właścicielce sum hipotecznych 6,100 rs.; po Józefie Miświewiczu, współwłaścicielu dóbr Nowa Wieś w pow. sochaczewskim; po Władysławie Skrońskim, właścicielu nieruchomości nr. 102 w Targówku; po Józefie Kuczyńskim, właścicielu wsi Marcanki w pow. skiernowickim; po Emiljanie Kretkowskim, właścicielu dóbr: Baruchowo, Skrzyńki, Lubaty w pow. włocławskim i Górki oraz Urszulini w pow. gostyńskim; po Józefie Rudzińskim, właścicielu Dobczyzna w pow. radzyńskim i różnych sum hipotecznych.

— Wczoraj po raz pierwszy w r. b. pojawiły się na mieście letnie powozy tramwajowe.

— Posiedzenie miesięczne pań protektorek Towarzystwa opieki nad ubogimi matkami, oraz ich dziećmi w Warszawie, odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Hożej nr. 70 w piątek t. j. d. 14-go kwietnia r. b. o godz. 1-jej po południu.

— Wspomnienie.
Telegram Kurjera doniósł już o śmierci ś. p. ks. Aleksandra Malanowicza.

71)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Do teatru przyszli w połowie pierwszego aktu. Lola za spóźnienie nieznacznie pogroziła Zygmunтови.

— Nie widziałeś pan bardzo ładnej gry — szepnęła.

Weszła na scenę Nela jako księżna Jerzowa, — Zygmunтови serce zabiło. Wdzięk i wytworność, swoboda ujmującej prostoty, głos, układ, maniery wielkiej damy, podbiły go odrazu.

— Bardzo dobra aktorka — odezwała się do niego Lola.

Odpowiedział uśmiechem i kiwnięciem głowy, nie odrywając wzroku od sceny.

Obrażona duma ścisnęła serce Loli.

Kurtyna spadała. Zaledwo burza oklasków i wywoływań przytłomiła Zygmunta.

Wywołana Nela odbierała bukiety i kosze kwiatów. Wśród ukłonów posłała czarujące spojrzenie do łoży, w której siedział Zigmunt.

— Oto dowód, że wracam z dzikich lasów i ponurych gór — odezwał się. — Odrazu zostałem oczarowany sztuką i grą.

— I samą aktorką — dokończyła Lola.

— Gry od osoby niepodobna rozdzielać.
— Wszystko razem dowodzi, że pan masz w sobie duży zapas młodości i zapału. Dawniej, o ile sobie przypominam, byłeś więcej...
— Zblazowanym — dokończył Zigmunt.
— Przynajmniej nie tyle młodym.
— Młodość i siły odzyskuje się wśród pracy na łonie dzikiej natury.
— Niezawodnie jesteś pan wybornym dowodem.
— „Okazem” chciałabym pani powiedzieć.
— Zgoda na „okaz”...
— Pół dzikiego uciekiniera z gór.

Lola się uśmiechnęła. Chciała się widocznie zemścić na Zygmuncie za zbyt silne zajęcie się aktorką.

— Miejmy się na baczności — pomyślał Zigmunt — Lola nie znoś podziału i nie przebacza.

— Uważałyście panie, jak Nela uśmiechała się do mnie czarując przy drugim jej ukazaniu się — odezwał się Guccio.

— Winszujemy panu — rzekła hrabina Cesia.

— Jestem pod wrażeniem, że kocha się we mnie.

Guccio mówił pół żartem, pół serio, kobiety nie wiedziały czy się śmiać, czy z grzeczności udawać, że wierzą.

Zaczęły się w łoży pań wizyty młodych ludzi z towarzystwa.

— Co powie ciotka Gertruda, gdy się dowie o przesiedzeniu całego widowiska w łoży z Lolą? Fakt ten będzie jutro roztrząsany we wszystkich salonach.

Trzeci i czwarty akt szybko po sobie następował,

porywając wytworną grą artystki, świetną robotą autora i jego olśniewającymi paradoksami.

Nela coraz częściej podczas gry rzucała wzrok i uśmiech do łoży, w której siedział Zigmunt, a Guccio coraz częściej wspominał o uczuciach artystki dla niego.

Po skończonem przedstawieniu Lola, podając na pożegnanie rękę Zygmunтови, powiedziała:

— Strzeż się pan.
— Czego? — spytał skwapliwie.
— Młodości swojej; grozi panu niebezpieczeństwo...

Turkot kół odjeżdżającej karety zagłuszył resztę wyrazów.

— Guccio — odezwał się Zigmunt — proszę cię na kolację. Chodźmy plantami do hotelu. Pragnę odpocząć wśród cienia drzew na łonie nocy wiosennej. Zadzwo wrażeń w jednym dniu.

— Przywykniesz i tak się włożysz, że bez nich nie będziesz mógł żyć. Tak samo, jak my.

— Przyznaj, że dzielnie blagowałem — mówił dalej Guccio, zniżając głos. — Spojrzenia Neli brałem na swoje barki, aby odwrócić podejrliwość Loli. Nie udało mi się jednak. Lola odgadła umizgi artystki do ciebie. — W hotelu zastaniemy ją i wtedy dopiero zabawimy się swobodnie.

— Proszę cię, abys się zajął kolacyjką. Nie żałuj milionera.

— Bądź spokojny, żal i litość nie są cechami mojego charakteru.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Zmarły był proboszczem w Szydłowiec od r. 1861-go, i był jednym z najzasłuższych w diecezji sandomierskiej kapłanów.

Śmierć s. p. ks. Malanowicza wywołała szczyry i głęboki żal u wszystkich, którym dana była sposobność bliższego poznania tego prawdziwego sługi Bożego.

S. p. ks. prałat Malanowicz obchodził półwiekowy jubileusz kapłański w lipcu r. 1889-go; liczył lat 78.

Jak nam donoszą, zmarły poczynił znaczne zapisy na rzecz katedry w Sandomierzu, na kościoły w Szydłowiec i Rakowie, oraz dla niezamożnych uczniów.

Pogrzeb zwłok jego odbędzie się we wtorek nadchodzący w Szydłowiec.

= Na *prima aprilis*.

W dzisiejszym numerze porannym *Kurjera* znajduje się wiadomość, skreślona celem zniwystfikowania czytelników na *prima aprilis*.

Kto ją wskaże i pierwszy uwiadomi o tem redakcję dziś do godz. 1-ej z południa, otrzyma w nagrodę dzieło J. I. Kraszewskiego „Kartki z podróży”, wydanie ostatnie *Biblioteki najcenniejszych utworów z r. z.*

Wyjaśnienie podamy w numerze dzisiejszym wieczornym.

= Wielki piątek.

Pomimo, że od południa niebo zaciągnęło się chmurami, pogoda dotrzymała i tłumy obchodziły według tradycyjnego zwyczaju świątynie Pańskie.

Do opisu grobów, wczoraj zamieszczonych dołączamy jeszcze krótką notatkę: prawie w każdym kościele dopełniono odnowienia dekoracji, które w r. z. razily pewnem zniszczeniem.

W kościele panien Sakramentek cała kaplicę obok karmazynowego tronu, na którym stała Monstrancja, ubrano w egzotyczne rośliny.

W świątyni tej siostry Sakramentki w chórkę swoim oddzielnym od kościoła krata, wykonywały pienia religijne przy akompaniamencie melodykanu.

W wędrownie naszej po grobach zauważyliśmy, że ofiary na tace kwestarek gęsto padały, jak również na stoliki, gdzie zasiadali duchowni, udzielający wiernym do całowania relikwie i zbierający datki na potrzeby kościoła.

Szczególniej hojne datki składano w kościołach: św. Aleksandra, Wszystkich Świętych i Powązkowskim na dokończenie budowy tych świątyni.

Damy kwestujące są w ciągłym obłożeniu przez działy, domagając się obrazków w zamian za monety składane na tacy.

Odezwa nasza co do niewłaściwego składania monet złotych, umyślnie nabywanych, osiągnęła skutek.

Hojniejsi ofiarodawcy zamiast dukatów, lub półimperjałów dawali banknoty odpowiedniej wartości.

= Baraki ludowe.

Od kilku dni przystąpiono do robót około wykonania zewnątrz i wewnątrz ośmiu baraków ludowych.

Barak w bazarze Ulrycha przy ulicy Gnojeń, przeznaczony przeważnie dla ludności izraelskiej, skutkiem znacznego napływu ubogich będzie znacznie rozszerzony, tak, by dziennie można było w nim wydawać po 10,000 porcji jadła.

= Na kolei dąbrowskiej.

W dniu 19-y marca starszy inspektor p. Hipszman, w towarzystwie dyrektora kolei, zwiedził linię główną dąbrowską od Radomia do Kiele i od Bzina do Ostrowca, oglądając szczegółowo drogę, budynki i urządzenia sanitarne; dzisiaj podążono dalej z Kiele do Dąbrowy i Graniey.

Rozkład pociągów od maja r. b. ma ulec zmianie, mianowicie: na odnodze ostrowieckiej jeden pociąg osobowy ma być zmieniony i pozostanie tylko jeden, wychodzący z Bzina do Ostrowca o godz. 8-ej zrana, a w odwrotnym kierunku z Ostrowca o godz. 1-ej po południu.

Przyczyną tej zmiany jest bardzo mały ruch osobowy na wzmiankowanej odnodze; przebieg towarowy zaś jest wciąż tutaj znaczny, a st. Ostrowiec jedną z najbardziej ożywionych na całej drodze.

Gdyby doszło do skutku przedłużenie kolei do Sandomierza, lub połączenie przez Józefów z koleją nadwiślańską, wtenczas i ruch osobowy wzmożłby się znakomicie.

Od d. 13-go marca r. b., naczelnik depot w Bzinie, p. Wasiutyński, ustąpił z zajmowanego stanowiska, a na jego miejsce mianowano inżyniera-technologa, p. Chaleckiego.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Elekoralnej pod № 14-y Gustawowi Halpernowi skradziono rzeczy na sumę 100 rs. — Wczoraj policja zatrzymała dwóch pobytowych złodziei: Franciszka Cygańskiego i Zygmunta Wieckowskiego z tłumakiem bielizny z cyframi S. M. — Z piwnicy domu pod № 21-y przy ul. Góskiej Herszonowi Goldbergowi skradziono kocię tłuścizę gęsiego wartości 70 rs.

= Zniknięcie.

W podwórzu domu pod № 68-y przy ul. Łuckiej bawił się z rówieśnikami 10-letni Wiktor Kowalski.

W kilka godzin wolany nie wrócił i, jak się okazało, wyszedł na ulicę.

Stroskani rodzice już od trzech dni przedsięwzięli energiczne poszukiwania, lecz jak dotąd bez żadnego rezultatu.

= Niewesołe święta.

W dniu wczorajszym powracał z Warszawy wraz z żoną i trojgiem dzieci zamieszkały pod Miłosną dzierżawca, p. Antoni Łabędzki.

W pobliżu Wawra konie spłoszyły się i poniosły, przyczem bryczka, uderzona o kamień szosowy, przewróciła się.

W upadku pan Ł. rozbił głowę, 12-letnia córka złamała rękę, zaś pani Ł. i dwoje pozostałych dzieci odniosły stłuczenia głowy i pleców.

Ofiary wypadku święta przepędzą w łóżku.

= Dwumęstwo.

W dniu onegdajszym stwierdzono, iż Anna Paluszyńska, która w styczniu r. b. zaślubiła Józefa Kownackiego, konduktora kolejowego, nie była wdową, gdyż mąż jej Paluszyński żyje.

Sepultura, na zasadzie której P. wstąpiła w powtórne związki małżeńskie, okazała się sfałszowaną.

Paluszyńska *ex* Kownacka uciekła za granicę i w Katowicach została przytrzymana.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej 17-letnia Dorota Biernacka, córka dzierżawcy ogrodów za rogatką mokotowską, po kłótni z narzeczoną, któremu oddała pierścionek, usiłowała się otruć kwasem siarczanym.

Szybka i energiczna pomoc lekarska zapobiegła niebezpieczeństwu przynajmniej na razie.

Stan zdrowia dziewczyny nie przestaje być groźnym.

= Drobne ognie.

W domu pod № 95-y przy ul. Marszałkowskiej w jednym z mieszkań wybuchł pożar.

W domu pod № 2-im przy placu Krasieńskich zapaliły się krokwie.

Ogień w obu wypadkach ugasił domownicy.

+ Echa łowickie.

Korespondent nasz pisze d. 31-go marca:

„Drugi jarmark tegoroczny zwyczajny odbył się w d. 28-y m. b. m. przy wielkiem napływie tak kupujących jak i zbywających.

Ruch był bardzo ożywiony przy cenach następujących:

Konie płacono 30—400 rs.; para wołów 100—200 rs.; krowy 30—60 rs.; trzoda trzymała się w cenie, szczególnie małe sztuki do chowu.

Zboże staniało; pszenicę płacono 6 rs.; żyto 4 rs.; jęczmień 3 rs. 30 kop.; jeden owies droższy; płacono go po 3 rs. 50 kop.

Kartofle 1 rs. 20 kop. do 1 rs. 60 kop. stosownie do gatunku.

Masło dochodziło do 45 kop. za funt, jajka do 1 rs. 10 kop. za kope.

Niebywała ta drożyzna pochodzi ztąd, że przekupnie wykupują te produkty z okolicznych wsi całemi masami do Łodzi.

Zdaje się, że władza gminna mogłaby zapobiedz takim nadużyciom, które rujnują nasze niezamożne miasto.

Wyroby okolicznych włóciarek trzymały się również w cenie: płótno dochodziło do 30 kop. za łokieć; wełniak czyli spódnica wełniana do 6 rs.; fartuchy wełniane 2—4 rs.

+ Rabunek.

O napadzie dokonany w Kotlinach, pow. łódzkiego, o którym donosiliśmy w numerze wczorajszym *Kurjera*, łódzki nasz korespondent donosi:

„Napadu dokonano pięciu rabusiów; weszli oni do mieszkania właściciela folwarku Kotliny, Marcina Samca, o godz. 12-ej w nocy, z 28-go na 29-ty b. m.

W mieszkaniu, prócz gospodarza, spały trzy kobiety: żona jego, 12-letnia córka Marianna i służąca Jadwiga Cerańek.

Zbudzony szmerem Samiec zerwał się z łóżka, a zobaczywszy rabusiów, porwał za kij, chcąc stawiać opór.

Rabusię wskazywał uderzeniem pałką w głowę powalili go na ziemię i kilkoma jeszcze zadaniem razami uśmiercili.

Hałas przebudził żonę i córkę, z których pierwsza, uderzona kijem w głowę, upadła, lecz nie straciła przytomności, udała tylko zabita i w pozycji leżącej, z zamkniętymi oczyma, oczekiwała ucieczki rabusiów.

Córka zabitego, ujrzawszy zniecanie się napastników nad ojcem, wyskoczyła z łóżka i na kolanach zaczęła błagać morderców o litość.

Padła wskazywał pod ciosem, zadany przez jednego z rabusiów tak silnie, iż przytomności jeszcze drugiego dnia nie odzyskała.

Ze wszystkich domowników ocalała tylko służąca; schowała się ona pod pierzynę i nieporuszenie czekała końca.

Rabusię porzobili wszystkie szuflady i splądrowali całe mieszkanie, poczem, zabrawszy pieniądze, jakie uskładali Samcowie, zbiegli.

Zamordowany był zamożnym gospodarzem; ile wskazywał rabusię zabrali, niewiadomo, gdyż rachunek pieniędzy prowadził nieboszczyk.

Podejrzenie o udział w dokonaniu zbrodni pada na dwóch włóciarek, a mianowicie Krawca ze wsi Wardzyn i Wiesia z Palczewa; oba aresztowano.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 3-go kwietnia kursować zacząć na Wiśle statki w komunikacji bezpośredniej pomiędzy Warszawą a Sandomierzem oraz Sandomierzem a Warszawą. Statek odchodzić będzie z Warszawy o godz. 6-ej zrana, a przybywać do Sandomierza na drugi dzień o 6-ej wieczorem; z Sandomierza wyjdzie o 7-ej zrana i stanie w Warszawie na drugi dzień o 3-ej po południu.

— Od d. 5-go kwietnia dopełniana będzie w biurze warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu wypłata dywidendy, oznaczonej w stosunku 7%, od 10-procentowych wniosków, wpłaconych przez członków na kapitał obrotowy.

Nekrologja.

+ S. p. Wincenty Kepler, handlowiec,

po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami, zmarł d. 28 marca r. b., przeżywszy lat 24. Pozostała w głębokim smutku matka i bratowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok zmarłego z kościoła św. Krzyża w sobotę, to jest dnia 1-go kwietnia, o godzinie 12-iej w południe na cmentarz bródziński.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

—1373

+ S. p. HENRYK PLAWSKI,

po długoletnim powolnem cierpieniu, zmarł dnia 28-go marca r. b. w szpitalu św. Rocha. Na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające z kaplicy tegoż szpitala dnia 1-go kwietnia, w sobotę, o godzinie 3-iej po południu, zaprasza się przyjaciół, znajomych i życzliwych.

—1371

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 29-go marca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego*.)

Nie dokończyłem wczorajszego listu z powodu spóźnionej pory, dopełniam przeto sprawozdania z wystawy po rozejrzeniu się w ciągu dnia dzisiejszego.

Naczelnie miejsce, jako okazy największej artystycznej wartości, któreby wszędzie mogły zwrócić uwagę, zajmują olejne, *grisaille*, obrazy Piotra Stachewicza. W szeregu dziesięciu obrazów przedstawione są legendy ludowe o Matce Boskiej. Dzieło to jest kompozycją pełną poezji, malowanie jest wdzięczne, dyskretne, a rysunek nadzwyczaj staranny; cesarz powiedział: „die Zeichnung ist reizend”. Nie może ulegać wątpliwości, że Stachewicz otrzyma pierwszy medal złoty, jeżeli nie przemogą względy koteryjne.

Względy grają częstokroć wielką rolę. I tak zarządy Künstlerhausu bronią się zwykle przeciwko najazdowi obcych, a za obcych mają wszystkich nie-wiedeńczyków.

Portretów Pochwalskiego nie powieszono w jednej sali, ale je rozproszono, dwa wiszą w słońcu, tak, że trudno się im przyjrzeć.

Wojciech Kossak wylazł już po drabinie onegdaj i chciał swój obraz z ram wyciąć, gdyż mu go za wysoko powieszono. Stachewicza cykl, jak niegdyś Ajdukiewicza, dano na piętro do bocznych pokoiów; Rybkowskiego ledwo można odszukać. Mimo to najazd górą; bez przesady i pochlebstwa, albo złudzenia nie ulega wątpliwości, że najpiękniejsze obrazy przedstawili: Pochwalski, Horowitz, Kowalski i Stachewicz.

Jako cenniejsze, można zresztą zaznaczyć, oprócz wymienionych wczoraj:

Grütznera: olejne i akwarelowe sceny klasztorne, humorystyczne oraz wachlarz na czarnych piórach figury charakterystyczne, na każdym inna. Weisswessera i Hurza: widoki architektoniczne. Hoff: „Paryżanka”. Rudolf Alt i Pausinger: akwarele. Chwalił je cesarz, a odwracał się od zamazanych *pleinairów*, mówiąc: „Nie pojmuję, jak mogą malarze na takie bezdroża się puszczać.” Mamy bowiem okazy wprost karykaturalne tej manieri.

Wielkością zwraca uwagę Hirschla: „Afrodyte, z piany urodzona”. I cóż widzimy? Wzburzone morze, piana, a wśród bałwanów kołysze się ciało ludzkie, w postaci leżącej, włosy ciemno-żółte, rozrzucone. Nazwano ten obraz: „Die Wasserleiche”. Chciał sobie Hirschl malować bałwan, ciało, więc żeby takiemu studjum nadać pozór pomysłu, skombinował je z mitologią, czyli skarykaturował ją. Szczegóły dobrze malowane, technika staranna, ale poezji, pomysłu, Apollina ani w tem śladu niema. Obraz ten to najlepszy wzór całego kierunku, który zdaje się przekonany jest o tem, że cierpliwość, technika, którą można nabyć, stanowią za talent, za twórczość.

Pokazuje się, że wynalazków materij kulotrawnych jest już w Europie kilkanaście, w samym Wiedniu trzy. Zdziwiłby wszelako musi, że lubo one już nawet na lata rodziny swoje liczą, przecież jeszcze żaden rząd żadnego z nich nie zastosował. Zapewniają jednak, że udoskonalenie tych pancerzy jest już tak wyborne, iż rządy będą musiały je przyjąć.

Czesi, których jest w Wiedniu z górą 120,000, sprowadzają sobie na Josefstadt towarzystwo pod dyktando Chmelenkiego, które liczne opery czeskie przedstawiać będzie.

W sprawie Sommera-Wlassak są dwie ofiary. Wlassak, dyrektor intendencji, wyjechał na urlop. Awantura spadła na niego niewinnie. Sommer stracił głos, z żoną się rozstał, a zobowiązał się płacić jej 800 zlr. miesięcznie — wszystko to nadwzięło jego system nerwowy. Wyjechał do Cieszynej śpiewać i tak się tam zachowywał, że zapewne oddany będzie do zakładu leczniczego.

W złotej księdze dobroczyńców ludzkości znajdzie niezawodnie miejsce Henryka Nilius, której 80-tą rocznicę u-

rodzin Wiedeń dziś obchodzi. Skromna, eicha a pracowita i wytrwała niewiasta była twórczynią żłobków i szpitalików dla dzieci, 50 lat pracowała dla nich, bez ujemy dla swoich obowiązków domowych. Dzieła jej rozrosły w potężne zakłady publiczne.

*

Berlin, 30-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Balon Humboldta, który, jak wiadomo, we wtorek trzecią podejmuje podróż powietrzną, jak się zdawało widzom, uległ znacznemu uszkodzeniu, dnia tegoż, o godz. 6-ej m. 33 wieczorem, spadł szczęśliwie w pobliżu Hermannsdorfu pod Annabergem w Saksoni. Uszkodzenie balonu, spowodowane uderzeniem o komin fabryczny, tak było nieznaczne, że na przebieg podróży zgoła nie wywarło wpływu. Balon powoli, lecz stale się podnosił, w południowym kierunku, minął Königs-Wenterhausen i Lübben, poczem w wyższych warstwach powietrznych, mijając Kalan i Senftenberg, na północ od Drezna w wysokości 3200 metrów przesunął się przez Łabę. Według opisów aeronautów, z tej wysokości wspaniale się przedstawiało pasmo gór olbrzymich i gór czeskich, pokrytych w całej swojej rozciągłości śniegiem. Jeszcze wyżej się podnosił, balon dostał się do prądu północno-wschodniego, który go niósł przez Freiburg, Oederan aż do Kamienicy. Postanowiono wszelako ze względu na zbliżający się wieczór i blizkie sąsiedztwo granicy niemieckiej wylądować. Balon, zwolna opadając, zwrócił się znowu w pierwotnym kierunku i opadł pod Hermannsdorfem, gdzie dzięki pomocy ludności miejscowej, aeronauci rychło wypróżnili balon i zapakowali z powrotem do Berlina. Przez cały czas trwania jazdy powietrznej, a więc przez 9 godzin, dokonano całego szeregu obserwacji naukowych, dotyczących temperatury, ciśnienia i części składowych powietrza. W warstwach wyższych stwierdzono zastanawiającą suchotę powietrza: temperatura opadała tu aż do —10 stopni; sporządzono tam znaczną część zdjęć fotograficznych ziemi. Dzisiaj aeronauci w najlepszym usposobieniu powrócili do Berlina.

Tutejsza *Post* donosi, że prezydent rejencyjny w Kwidzynie ze względu na niebezpieczeństwo zawleczenia cholery z niektórych dotkniętych epidemią okręgów galicyjskich, zarządził stosowanie względem robotników polskich jaknajsurowsze środki ostrożności. Ścisły mają obowiązek władze donoszenia na miejscu o każdym wypadku podejrzanym, przedsięwzięcia wszelkich środków zaradczych, wskazanych przez naukę i doświadczenie. Armatorzy hamburscy zgłosili się do senatu tamtejszego z żądaniem szczególniejszym. Domagają się oni, aby w przyszłości nie podawano do publicznej wiadomości odośobnionych wypadków cholery, ponieważ niektóre rządy mogłyby z tej przyczyny wzbronić przystępu do portów swoich statkom hamburskim lub przynajmniej stosować do nich kwarantannę. Mogłyby ztąd dla handlu hamburskiego poważne wyniknąć straty. Prasa tutejsza o samolubnym żądaniu armatorów hamburskich wyraża się z największym oburzeniem, słusznie podnosząc, że właśnie zatajanie epidemii w Hamburgu później spowodowało rozrost cholery.

Adolf Menzel wystawił najnowszy swój obrazek, rozmiarów tylko kilku cali kwadratowych, w handlu sztuk pięknych u Wagnera. Malowidło, przeznaczone na wystawę w Chicago, przedstawia kilka scen z życia kapielowego w Kissingen, w lot pochwyconych przez znanomitego artystę.

*

Paryż, d. 29-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Przy ulicy de Villejust, na cel dobroczynny, otworzono wystawę kolekcji zmarłego niedawno archeologa Spitzera: zgromadzone są tam prawdziwe skarby we wszystkich dziedzinach, których dóbr i praca, jaką w ich zebranie włożyć musiano, zaiste wprawia w zdumienie. Wszystko to ustawione w racjonalnym porządku historycznym: wspaniały zbiór malowanych zwierząt, piękne okazy ceramiczne (mnóstwo dzieł Bernarda Palissy), z Włoch, z Cartet-Durante, z Wenecji; rzeźby średniowieczne z kości słoniowej, wyroby złotnicze świeckie i religijne, miniatury, meble stylowe, wyroby skórzanne, wspaniałe wyrabiane klucze i zamki średniowieczne, materje, dywany, medale, instrumenty, zegary, obrazy itp., wreszcie świetna kolekcja starej broni, która może na całym świecie nie ma sobie równej. Wszystko to będzie sprzedane z licytacji: szkoda, że nie można znaleźć dość znacznego funduszu na zakupienie w całości i zamianę na muzeum, któreby ogromne oddawało usługi. Izba przeznaczyła rządowi tylko pół miliona franków na porobienie odpowiednich zakupów dla muzeów państwowych.

Gdy izba dodała tym sposobem nowy do budżetu wydatek, senat sroży się niesłychanie i odrzuca po kolei prawie wszystkie źródła dochodów, nowo przez nią wynalezione. Odmówił zatwierdzenia podatku od liberyj i fortepianów, zmniejszył o połowę podatek od welocepedów, ulżył ciężaru wielkim magazynom; zagroził podatkowi od operacji giełdowych, mimo gwałtownego oporu ministra finansów. To wszystko może nowe wywołać starcie między izbą i senatem.

Bezrobocie rękodzielni zapalek skończyło się. Rząd, który jest właścicielem rękodzielni w Pantin pod Paryżem z początku nie chciał przyjąć niejakiego Dervy, sekretarza

syndykatu, wykluczonego za podleganie do strejku, wobec jednak tego, że inne rękodzielnie zapalek w całej Francji również zaprzestały pracować, zgodził się na wszystkie żądania robotników: Dervy został przyjęty bez kary, a płacę podniesiono wszystkim o 15%, obiecując nie odmawiać zapomóg tym, którzy chorują na próchnienie kości od fosforu. Dyrektor rękodzielni, Pradines, podał się do dymisji i otrzymał ją.

W wyborach do rady miejskiej, zarówno jak w wyborach do parlamentu, kobiety chcą odegrać rolę w tym roku. „Liga wyzwolenia kobiet” postawiła w Paryżu pięć kandydatek, lecz tu spotkała ją zabawna przeszkoda: żaden woźny nie chciał, według regulaminu, doręczyć deklaracji tych kandydatów prefektowi, obawiając się... kary dyscyplinarnej! Wobec tego pani Astré de Valsayre, prezydentka ligi, napisała do prefekta i do prezesa syndykatu woźnych żądając, aby z urzędu powierzono któremu z nich spełnienie tej funkcji.

Na ostatnim posiedzeniu rady przyjęto raport Rouaneta, dotyczący przeprowadzenia w Paryżu dziesięciu nowych linii omnibusowych lub tramwajowych, łączących najodleglejsze okolice, na przykład: Batignolles z Montparnasse; kilka istniejących linii skierowanych będzie innymi ulicami.

W Wodewilu wystąpiła wczoraj Sara Bernhardt w „Fedrze” Racine’a. Jedyne to jej przedstawienie podczas pobytu teraźniejszego w Paryżu; naturalnie, teatr był pełny, a że artystka rzeczywiście w grze przeszła chyba samą siebie, więc powodzenie olbrzymie. Po czwartym akcie pięć razy, po ostatnim trzy razy wywołano Sarę.

Ps. W korespondencji mej, zamieszczonej w numerze 84-ym *Kurjera*, złośliwy, jak zwykle, chochlik zecerski, kazał mi nazwać Juliusza Ferry’ego „konserwatywnym”. Nie zadziwi chyba nikogo, gdy zaznaczę, iż w rękopisie było „konsekwentnym”.

*

Rzym, 27-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Zdaje się, że kuchta Berardi, który cisnął paczkę w willi Borghese, ma oczywiście pomieszanie zmysłów. Wynika to z raportu szczegółowego doktora Malpiero, który go badał. W kwesturze spał dobrze pierwszą noc, ale nie chciał przyjąć zgoła żadnego pokarmu. Zawieziono go rano do więzienia le Carceri Nuove, gdzie mu dano osobną izbę. Dawniej był wesołego charakteru, lecz wyjechawszy do Ameryki stetryczał i powziął przekonanie, że jest przesładowany wszędzie i przez wszystkich, i że wolnomularze ścigają go nieustannie. Niewiadomo jeszcze, czy Berardi uznany zostanie za winnego i przeto skazany według kodeksu włoskiego na pięć lat więzienia za zniewagę wyrządzoną królowi lub też poczytany za warjata i zamknięty w domu obłąkanych, gdzie już oddawna znajduje się jedna z sióstr jego. Niezliczone telegramy, wyrażające oburzenie przeciwko nikczemnej zniewadze, dochodzą wciąż z Włoch całych i zagranicą do Kwirynału.

Trzecia setna rocznica śmierci Torkwata Tassa, która przypada tego roku d. 25-go kwietnia (Torkwato umarł d. 25-go kwietnia 1593-go r.), obchodzona będzie z uroczystością w klasztorze św. Onufrego na *Janiculum*, gdzie umarł, i w przyległym kościele, gdzie Pius IX-ty wzniosł mu okazały nagrobek. Nastąpią przytem liczne *accademie* i uroczystości na cześć nieśmiertelnego piewcy „Wyzwolonej Jerozolimy”, przyzem i pamięć Piotra Kochanowskiego uczczona zostanie.

Gdy na *Janiculum* przygotowują się te obchody, na Palatynie zaczęto od grudnia odkopywać *Stadium Palatinum* Augusta. Stadium to zainaugurowano niedługo tak zwanymi „wiekowymi igrzyskami”, na które Horacy napisał swoje „*Carmen saeculare*”, co śpiewane tam było przez misterne chóry. Teraz na przyjazd cesarstwa niemieckiego, minister oświaty, p. Martini, rozkazał odkopać pokryte ziemią Stadium. Niebawem także zacznie się odgrzebywanie domu Augusta, a potem Żuku Apollina, zostających od wieków pod ziemią. Będzie to ogromny nabytek dla archeologii.

Wczoraj rano Ojciec św. celebrował w swojej prywatnej kaplicy i poświęcał palmy dla ciała dyplomatycznego i dla dostojników swojego dworu. Na nabożeństwie papieskim obecna była dawna wielka księżna toskańska, Marja Antonina, której ojciec św. dał palmę; po mszy zaś udzielił jej długie posłuchanie.

Książę Azarjan, patriarcha ormjański, wyjechał wczoraj do Neapolu, z kąd uda się do Aten, a potem do Konstantynopola.

*

Londyn, 28-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Na anawryzm sercowy zmarł nagle, w wieku lat 41, książę Bedfordu, naczelnik słynnej rodziny Russell’ów. Sądzone w pierwszej chwili, że książę (jak ojciec jego przed dwoma laty) sam sobie odebrał życie; lekarze stwierdzili jednak, bez autopsji, że śmierć nastąpiła z powodów naturalnych. Księżna ubierała się na obiad w pałacu Buckingham, zaproszona z mężem przez cesarzwów Fryderyków, gdy jej pokójowiec przyniósł straszna wiadomość, że pana swojego znalazł bez życia w bibliotece. W braku potomstwa po nieboszczyku, tytuł i olbrzymie majątki przechodzą na brata, lorda Herbrandu Russel, 35-letniego oficera

gwardji, żonatego z córką archidjaka Lahory (w Indjach).

W kościele metodystów w Bostonie (w hrabstwie Lincoln) oryginalne miało „kazanie” pewien nawrócony karciarz. Wczoraj dowodził słuchaczom za pomocą diagramów, że w ruletę wtedy tylko wygrać można, kiedy pozwoli bankier—a dziś rano pokazał mechanizm pudła *farro* i niektóre kruczki i oszustwa karciane.

Znany organizator związków zarobkowych, robotnik poseł John Burns, popierał wczoraj w parlamencie wniosek opłacania członków izby niższej. Aby dowiedzieć, na jakie pokusy są narażeni posłowie niezamożni, opowiedział z własnego doświadczenia, co mu się przytrafiło zeszłego tygodnia. Agent jakiś obiecał mu 50 funtów, jeżeli Burns wyrobił mu posadę poborcy podatku dochodowego w Irlandji północnej. Na list ten odpisał poseł: „Kochany panie—jesteś bezczelnym łajdakiem; gdybyś był bliźko mnie, zapoznałbyś się z moim butem. Twój wierny J. Burns.” Nazajutrz jedna z największych kompanij ubezpieczeń na życie zaproponowała biednemu posłowi „posadę” z pensją 300 funtów rocznie, wymagającą tylko dziesięciu minut/zajęcia cztery razy na tydzień! Chodziło tylko o podpisy Burnsa na dokumentach kompanji, czyli o uzyskanie jego nazwiska—jako reklamy w świecie robotniczym. Burns, rozumie się, odrzucił i tę ofertę. Fakty przytoczone dowodzą potrzeby opłacania posłów w parlamencie, który otworzył swoje bramy najszerszym warstwom demokratycznym. Opozycja jest jednakże bardzo silną i niema nadziei, aby wniosek stał się prawem tej kadencji, zwłaszcza, że kanclerz skarbu liczyć się musi z deficytem, wynoszącym blisko 1½ miliona funtów.

Ed. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 31-go marca. (Tel. Ajen. półn.)—

W rozkazie ministra wojny ogłoszony został Najwyższy Rozkaz, że na zebranie na ćwiczenia roku bieżącego mają się stawić z gubernij i okręgów Rosji europejskiej i Kaukazu szeregowcy zapasu piechoty, pieszej i for.ecznej artyllerii z terminem służby 1888-go r., którzy pozostawali w czynnej służbie mniej, niż rok, lub dwa lata, jednorocznicy i ochotnicy, przeniesieni do zapasu wprost z wojska lub z urlopu, i ci, którzy przesłużyli w wojskach mniej, niż trzy lata, z terminem służby 1883 r., szeregowcy, którzy byli w rzeczywistej służbie, jednorocznicy, odslugujący skrócone terminy i zwykle terminy, zaliczeni do zapasu wprost z wojsk lub z urlopu, którzy przesłużyli w wojsku, mniej lub więcej, niż trzy lata.

Petersburg 31-go marca. (Tel. Ajen. półn.)—

Ogłoszone zostało rozporządzenie o utworzeniu w składzie departamentu oświecenia narodowego specjalnego oddziału dla zarządzania szkołami przemysłowymi.

Petersburg 31-go marca. (Tel. Ajen. półn.)—

Zaliczony do floty i do kontroli państwa wiceadmiral Żandr został mianowany senatorem.

MITYNG JUBILEUSZOWY.

Praga czeska 31-go marca. (Tel. pr. Kur

War.)—Młodocześni zamierzają w d. 16-ym kwietnia na górę Rzip urządzić wielki mityng ku uczczeniu daty jubileuszowej pierwszego mityngu czeskiego, urządanego w tym dniu przed 25-ma laty. Przemawiać będą: Edward Gregř i Spindler.

PRZESILENIE WE FRANCJI.

Paryż 31-go marca. (Tel. przyw. Kur. W.)—

Cała prasa poświęca ostre nekrologi ustępującemu gabinetowi, który postępował źle z kolegami, a niewolniczo ulegał namietnościom izby i kaprysom opinji publicznej. Zamieszanie kolosalne. Przesilenie potrwa długo i z trudnością da się rozwiązać. Słychać, że Burdeau i Develle będą powołani do nowego gabinetu. Wątpią, czy rozwiązanie izby okaże się możliwym, ponieważ niema budżetu.

Paryż 31 marca. (Tel. Aj. półn.)—Upadek rządu

był wynikiem niezgody, powstałej pomiędzy izbą i senatem z powodu budżetu. Izba odrzuciła większą część przywróconych w senacie kredytów i pożyczek przez tenże zmian w budżecie. Wielu deputowanych było zdania, że utrzymanie w budżecie artykułu, dotyczącego reformy opodatkowania napojów gorących, jest koniecznem. Rząd oświadczył się za uchwałą senatu, usuwającą rzeczony artykuł, skutkiem czego przyszło do głosowania w izbie, które

obalilo gabinet. Ribot wskazywał napróżno, że wobec kilkakrotnie wyrażonego życzenia senatu, aby rzezoną reformę usunąć z budżetu, należy zawiesić rozprawę budżetową. Uchwała izby wywarła w senacie przykre wrażenie. Senat spycha na izbę całą odpowiedzialność za następstwa. W sferach politycznych sądzą, że Carnot będzie zmuszony utworzyć gabinet z ludzi zupełnie nowych i rozwiązać izbę. W takim razie wybory nastąpiłyby w pięć do sześciu tygodni.

CIEMNA HISTORIA.

Paryż 31-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Cały dwór ekskrólowej hiszpańskiej Izabelli podał się do dymisji. Córka jej Eulalia wraz z mężem opuścili także wspólny pałac, zamieszkali chwilowo w hotelu i z tamtąd udali się do Madrytu do królowej-rejentki. Poseł hiszpański konferuje z ekskrólową. Obiega mnóstwo zagadkowych pogłosek. Paryż zastrygowany do najwyższego stopnia.

Wiedeń 31-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — *Fremdenblatt* donosi, że arcyksiążę Rajner, w charakterze zastępcy cesarza Franciszka Józefa, będzie obecny na srebrnym weselu króla Humberta i królowej Małgorzaty, lecz wizyty w Watykanie nie złoży. Dziennik dodaje, że wszelkie inne doniesienia, podawane w tej sprawie przez gazety zagraniczne, są czeczym wymysłem. (Aj. półn.)

Bukareszt 31-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — W Braile spłonęły: teatr, klub i wielka drukarnia.

Kopenhaga 31-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — W dniu jutrzejszym odbędzie się zamknięcie sejmiku duńskiego. Sprawa [przeprowadzenia ustawy finansowej nie udała się. (Aj. półn.)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 31-go marca. (Telegram Agencji północnej). — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące za 10. — funtów szterl. 95. — płacono, 94.60 płacono, 94.95 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące za 100 marek 46.47 1/2 w poszukiwaniu, 46.35 płacono, 46.45 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) za 100 franków 37.62 1/2 w posz., 37.70 płacono, — nie notowano. Usposobienie giełdy walutowej —, —, —. Półimperjały ruskie nowego stempla rs. 7.62 1/2 w poszukiwaniu, rs. w zaofiarowaniu nie not. Kupony celne (za 100 rs. met.) rs. 1 k. 52 1/4 płacono, — nie notowano — nie notow. Srebro rs. 1 kop. 06 płacono — nie notow.. Dyskonto prywatne 4 1/2% — 5 1/2%. Bilety Banku państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. 103.50 w poszukiwaniu, Bilety banku państwa II-ej emisji rs. 103.75 w zaofiar. Bilety VI-ej emisji rs. 103. — w poszukiwaniu. 6% renta złota z r. 1883-go rs. 155 k. 50 w poszukiwaniu, 5% renta złota z roku 1884-go rs. 159 k. — w poszukiwaniu, 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. 102 k. 50 w posz., 5% pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. 104 kop. 75 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go rs. 240 kop. 50 płacono. Premjówki II-ej emisji z r. 1866-go rs. 220 kop. — w posz. Listy premjowe szlacheckie rs. 194 k. 50 w posz. 5% państwowa renta kolejowa rs. 104 k. — w poszukiwaniu, 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-ej emisji rs. 95 kop. 75 płacono, II-ej emisji rs. 94 k. 87 1/2 w poszukiwaniu, III-ej emisji rs. 94 k. 87 1/2 w poszukiwaniu, IV-ej emisji rs. 94 k. 87 1/2 w poszukiwaniu, 4 1/2% pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 99 kop. 50 płacono, 4 1/2% pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serii rs. 99.75 w poszukiwaniu, II-ej serii rs. 99 k. 75 w poszukiwaniu, 4% obligacje kolei południowo-zachodnich rs. 93 k. — w poszukiwaniu, 4% obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej —, — nie notowane, 4 1/2% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. metaliczn. rs. 152 k. 50 w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. — kop. — w nie notowano, 5% listy zastawne kijowskie rs. 101 k. — w poszukiwaniu, 5% listy zastawne dońskie rs. 100 kop. 25 płacono, 5% listy zastawne wileńskie rs. 100.62 1/2 w poszukiwaniu. Akcje wileńskiego banku ziemskiego rs. 618 kop. — w zaofiarowaniu. Usposobienie giełdy dla papierów spokojne.

Petersburg 31-go marca. (Telegram Agencji północnej). — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bardzo cicho Saksonka za czwartą wagę 10 pudów rs. 10 k. — do rs. 10 k. 25 płacono. Samarka za czwartą wagę 10 pud. rs. 9 k. 50 płacono. Żyto cicho; w towarze gotowym wagi 9 pud. 120 zł. rs. 7 k. 80 płacono. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pud. 117 zł. rs. 7 k. 65 płacono. Owies cicho; w towarze gotowym rs. 4 k. 70 do rs. 5 kop. 20 pła-

cono. Mąka spok.; żytnia z okolic Moskwy za 9 pud. wor. rs. 8 k. 40 do rs. 8 k. 50 płacono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 8 k. 60 do rs. — kop. — płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 59 k. — płacono. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 5 k. 15 płacono. Olej konopny orłowski za pud rs. 5 kop. 20 płacono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 7 kop. 15 płacono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 5 kop. 75 płacono.

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 31-go marca 1893 r.

Żyta	wyszło: 3 wag.	przyszło: 3 wag.	pozostaje: 3 wagonów
Owsa	—	3	54
Maki żytniej	—	—	1
Maki pszennej	—	—	7
Kaszy jaglanej	—	2	250
Kaszy gryczanej	—	—	16
Ryżu	—	—	4
Pszenicy	—	—	4
Jęczmienia	—	—	34
Grochu	—	—	4
Gryki	1	—	23
Cebuli	—	—	—
Fasoli	—	1	7
Łoju	—	1	6
Makuchów	—	—	—
Kukurydzy	—	—	1
Maki kartoflanej	—	—	—
Cukru	—	—	—
Rodzenków	—	—	5

Razem 1 wag. 7 wag. 420 wagonów

Gdańsk, 29-go marca. — Pszenica miała dziś obrót mały tylko, przy cenach prawie, bez zmiany. Płacono za polską tranzyto jasno-psrą obciążoną 772 gr. 122 m., jasno-psrą 783 gr. 126 m., wysoko-psrą lekko obciążoną 756 gr. 125 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 123 1/2 m. płacono, na maj-czerwiec 125 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 125 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 127 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 127 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 127 mar. płacono, na wrzesień-październik 128 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 128 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 122 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 756 gr. 100 mar. Wszystko za 714 gramów i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 101 1/2 m. w zaofiarowaniu, 101 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 102 mar. płacono, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 103 mar. w zaofiarowaniu, 102 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 101 mar. w zaofiarowaniu, 100 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 110 m. Jęczmień i owies targowano tylko w towarze krajowym. Groch polski tranzyto na paszę 99 mar. za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto czerwono-psrą 75 m. za tonnę targowano. Polski bon koński tranzyto 108 mar. za tonnę płacono. Łubin polski tranzyto niebieski 65 mar. za 50 kilogr. targowano. Konieczyna nasienna biała 63 mar., 66 mar., czerwona 40, 45, 47, 51, 57 m., 61 m., 62 m. za 50 kil. płacono. Otręby pszenne polskie grube 3.35 mar. za 50 kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 53 mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 53 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 32 1/2 mar. płacono, na marzec-kwiecień 33 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie beczynne, a w Magdeburgu stałe. Kurs w Gdańsku 215.50 mar. za 100 rubli.

Sprawozdanie meteorologiczne

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 30-go g. 9 w.	748.9	66	PdZ	6.1	4.8
D. 31-go g. 7 r.	749.6	73	Z	4.8	3.8
" g. 1 pp.	750.2	56	Cisza	9.0	7.2
W ciągu d. 30-go	Temperatura najniższa C.		2.8	R.	2.2
b. m.	najwyższa C.		9.3	R.	7.4
	Wysokość wody spadłej mm.		0.0		

Cygara oryginalne Hawańskie

w wielkim wyborze po cenach nader przystępnych nadeszły do magazynu tabacznego

Edwarda Westphal

Wierzbowa 3, obok Red. Kur. Warsz.

NIWA.

Numer piąty wyszedł z druku i zawiera: Artykuł wstępny: „Nasze czasy” p. L. Straszewicza; „Cele i środki myślenia naukowego”, p. W. K. Clifforda; Zapomniana sprawa (z dziejów medycyny współczesnej) p. dr. J. Ochrowicza; Okresy ludowe p. St. Kramsztyka; Irydion (próba krytyki) p. Z. S.; „Jakób Werka” dramat (dokończenie) p. D. Zglińskiego; Szkoła antropologo-kryminalna p. A. Moldenhawera; „Bez tytułu” (kronika) p. L. Grendyszyńskiego; Rozbiory i sprawozdania: Dwa podręczniki Algebry elementarnej p. S. Dickszteina; „Bene nati” Orzeszkowej, ocenił L. Str. i t. d. Notatki naukowe. Wiadomości bibliograficzne.

Biuro redakcji i admistracji przeniesione zostało na ulicę Nowy-Świat Nr. 41 m. 32. (476)

Nr. okazowy na żądanie bezpłatnie.

Kaucjonowany ZAKŁAD POGRZEBOWY

„TEODOR”

Nowy-Świat Nr. 38

W WARSZAWIE,

podęmuje się wszelkich ekshumacji, przewożenia zwłok, oraz całkowitych pogrzebów od rs. 25. 1353

1185 **Dla Uczniów:** Mundury, Szynel i Bluzy. Wielki wybór. **Ceny przystępne.** W magazynie **K. Jakimowicza**, Miodowa 12, wprost Sądu.

OWIES

Krajowy wyborowy po 98 kop. pud
Węgierski „ 95 „ „
Litewski obrocny czysty „ 86 „ „
sprzedaje się większymi ilościami oraz detalicznie w kantorze

A. Wierzbowskiego

Włodzimierska 21. — Telefonu nr 427. 1255

Otrzymaliśmy znaczny transport

Cygar oryginalnych Hawańskich

majlepszych marek i takowe w wielkim wyborze polecamy

Kalinowski i Przepiórkowski,

Warszawa — Hotel Europejski. 1195

Magazyn Ub. Męzkich

M. CHMURCZYŃSKIEGO

Na sezon wiosenny z dobrimi materiałami i gotową garderobą, którą tanio sprzedaje, poleca się. **Marszałkowska nr 99. 1059**

NOŻE

Stołowe, Deserowe, Kuchenne, Scyzoryki, Nożyczki i t. p. Najtaniej u J. Jodłowskiego. Składy: Marszałkowska 137 i Bielańska 5.

NA ŚWIĘTA!

PIWO GRODZISKIE

Wyłączna sprzedaż w **Warszawie**.

S. OLESZYŃSKIEGO, Marszałkowska 132.

Adres pocztowy i telegraficzny **Makowiecki**, stacja kolei warsz.-wiedeńskiej **Grodzisk**. Pod tą nazwą piwo moje odróżnia się smakiem, kolorem i trwałością w przechowywaniu od wszystkich dotychczasowych piw krajowych. **Piwo Grodziskie** wyrobiło sobie ogólne uznanie dla swych znakomych przymiotów i mogę mój produkt Szan. Publiczności śmiało polecić. — **A. Pawłowicz.**